

Prezes PPL szantażuje i próbuje wymusić na związkach akt poddaństwa

26 grudnia 2018

Zaostrza się konflikt pomiędzy związkiem zawodowym pracowników Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” (PPL), a zarządem spółki. Reprezentanci załogi domagają się stabilizacji zatrudnienia i zaprzestania antyzwiązkowych represji. Prezes gra brutalnie – zamroził premie świąteczne, aby w ten sposób wymusić ustępstwa i zwrócić gniew szeregowych pracowników przeciwko związkowcom.



Marek Żuk jest przewodniczącym Związku Zawodowego Pracowników Lotnictwa Cywilnego. Jego zdaniem działania kierownictwa spółki są naruszeniem ustawy o związkach zawodowych. Wskazuje, że tylko w poprzednim miesiącu z pracą pożegnało się 80 osób, a w ciągu 2,5 roku 40 członków załogi otrzymało dyscyplinarkę. Zdaniem Żuka cel jest jasny – osłabienie siły przetargowej pracowników. Wśród zwalnianych zdecydowanie przeważają związkowcy – zauważa.

Co mówi prezes Mariusz Szpikowski? W rozmowie z „Polska The

Times” przekonuje, że to źli związkowcy blokują porozumienie i to przez nich pracownicy nie dostali premii na święta. Czy wypłata tego świadczenia jest proceduralnie warunkowana koniecznością zakończenia sporu zbiorowego? Oczywiście nie.

Skąd informacja o zwolnieniach dyscyplinarnych? Zarząd PPL przyznaje, że ludzie byli wyrzucani z pracy, ale podobno sobie na to zasłużyli. Firma podaje, że przyczyną rozwiązania umów były takie występki jak picie alkoholu w pracy, spanie na służbie, umożliwienie wnoszenia niebezpiecznych przedmiotów na teren lotniska, czy inne rażące zaniedbania. Związkowcy zaprzeczają i żądają wysokich odpraw dla osób, które zostaną zwolnione w ciągu kolejnych 5 lat.

Co na to prezes? Uważa, że to niemoralna propozycja. „Gdybym się na to zgodził, byłaby to z mojej strony akceptacja demoralizacji” – podkreśla kapitalistyczny etyk. Szpikowski zatrudnił zewnętrzną prywatną firmę Bigram, która ocenia które stanowisko pracy jest przydatne, a które należy zlikwidować.

Dlaczego nagrody nie zostały jeszcze wypłacone? W tym roku miały wynieść 19 proc. wysokości zarobków, a więc 14 tysięcy złotych dla każdego pracownika. Ich wypłata miała się rozpocząć na przełomie listopada i grudnia. Tak się jednak nie stało, bo w listopadzie w spór zbiorowy ze spółką wszedł związek Marka Żuka. Prezes przekonuje, że to związkowiec zablokował wypłatę premii? Dlaczego? Bo odważył się wejść w spór zbiorowy. Marek Żuk alarmuje, że prezes warunkuje wypłacenie premii kapitulacją pracowników na innych polach. „Pracodawca używa różnych form nacisku, domagając się od nas rezygnacji z żądań ochrony miejsc pracy” – mówi w rozmowie z „Polska The Times”. Prezes tłumaczy, że porozumienie podpisały wszystkie związki zawodowe, oprócz jednego. A wypłaty odbędą się dopiero po podpisaniu ugody.

Takie postawienie sprawy za skandal uważa Piotr Szumlewicz, szef mazowieckiej rady OPZZ. „Sytuacja w Państwowych Portach Lotniczych to bulwersujący przykład, jak prezes państwowego

przedsiębiorstwa zastrasza związkowców i lekceważy prawa pracownicze” – zauważa działacz związkowcy. „Mariusz Szpikowski uzależnia wypłatę corocznych premii od aktu poddaństwa związkowców wobec zarządu firmy. Jednocześnie stara się zniechęcić załogę do szefa Związku Zawodowego Pracowników Lotnictwa Cywilnego, Marka Żuka, twierdząc, że to on rzekomo odpowiada za brak wypłat. To nie tylko odrażający szantaż, ale też dyskryminacja za działalność związkową, która jest niezgodna z prawem” – podkreśla Szumlewicz. „Warto podkreślić, że prezes znacznie zwiększył elastyczność zatrudnienia i na masową skalę zwalnia ludzi dyscyplinarnie, a stabilizacja zatrudnienia stanowi główny postulat związku, który wszedł z firmą w spór zbiorowy. Rezygnacja ze sporu dałaby prezesowi zielone światło do dalszych antypracowniczych działań” – mówi szef mazowieckiego OPZZ.

Tymczasem kilka dni temu sąd nakazał przywrócenie do pracy pracownika warszawskiego Lotniska im. Chopina, który został przez Szpikowskiego dyscyplinarnie zwolniony w październiku. Wyrzucenie ze stanowiska kierownika Ośrodka Szkolenia Służb Lotniskowych i Ochrony okazało się bezprawne. To już trzeci przypadek w ostatnim czasie, kiedy zwolniony przez prezesa pracownik wygrywa w sądzie pracy.

Trzy związki zawodowe działające w Państwowych Portach Lotniczych zarzucają Mariuszowi Szpikowskiemu niszczenie organizacji pracowniczych, zastraszanie załogi i mobbing.

Autorstwo: Piotr Nowak

Zdjęcie: [Wistula](#) (CC BY-SA 3.0)

Źródło: [Strajk.eu](#)